

*Der grosse Sonntags-Schott. Originaltexte der deutschsprachigen Altarausgabe des Messbuchs und des Lektionars*

*ergänzt mit den lateinischen Texten des Missale Romanum*, Freiburg i. Br. 1975, Herder, ss. 40, 1815.

Prawie sto lat upływa od chwili, gdy A. Schott OSB wydał w 1884 r. *Messbuch der heiligen Kirche*. Na przestrzeni tego okresu benedyktyński mszał miał wiele wydań (ostatnie ukazało się w 1966 r.) i stał się przewodnikiem w życiu liturgicznym licznych katolików, a nazwisko Schotta urosło niemal do rangi symbolu. Zainicjowana przez Sobór Watykański II reforma mszy św. pociągnęła za sobą konieczność opracowania nowych ksiąg, które by pomagały wiernym uczestniczyć w odnowionej liturgii eucharystycznej. Zadania tego podjęli się m. in. benedyktyni z opactwa Beuron. Nawiązując do idei swego poprzednika przygotowali do druku pełny zestaw tekstów do mszy św. na wszystkie dni roku liturgicznego. W 1975 r. ukazał się w wydawnictwie Herdera we Fryburgu pierwszy tom tego dzieła, obejmujący komentarze i teksty mszalne na niedziele i święta liturgicznego roku. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie, zasługujące na szerszy rozgłos.

*Der grosse Sonntags — Schott* zawiera w pięknej szacie graficznej wszystkie teksty mszału rzymskiego w języku łacińskim i niemieckim, tzn. modlitwy, czytania w trzyletnim cyklu, śpiewy międzylekcyjne i części stałe mszy św. na wszystkie niedziele i uroczystości roku oraz na ważniejsze święta o Matce Bożej i świętych. Oprócz modlitw przypadających na poszczególne dni, znajduje się tam zbiór modlitw do wyboru przez celebransa. Do prefacji z typowego mszału rzymskiego dołączono prefacje dodatkowe tylko w języku niemieckim (jest ich razem 73). Nadto mszał posiada teologiczne objaśnienie mszy św. i roku liturgicznego, następnie krótkie wprowadzenia do tematyki eucharystycznej danego dnia, dalej egzegetyczny komentarz do poszczególnych czytań, wreszcie teksty rozmyślań, związanych z określonym świętem. Na końcu umieszczono zestaw modlitw okolicznościowych (hymny, sekwencje, litanie, nabożeństwa) oraz wykaz źródeł wykorzystanych w komentarzach.

Każde nowe wydanie mszału interesuje nie tylko liturgistów, lecz również teologów innych specjalności, zwłaszcza dogmatyków. Teksty mszy św. bowiem są wyrazem wiary Kościoła, którą zakładają i przekazują. Umieszczone zaś w mszale komentarze mają za zadanie objaśniać prawdy wiary, czyli są swoiście pojętą teologią dogmatyczną. Właśnie na te ostatnie warto zwrócić szczególną uwagę.

Wiadomo, że uroczystości liturgiczne mają za zadanie święcić pamięć Pana i utrzymywać ją żywą w sercach wierzących aż do Jego powrotu (W. Schenk, *Rok liturgiczny*. W: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967 s. 433). Msza św. pozwala wiernym na przeżywanie tajemnic Zba-

wiciela, a jednocześnie poucza o ich znaczeniu i sensie dla naszego życia. Celebracje eucharystyczne na przestrzeni roku stają się w ten sposób szkołą, w której ludzie przeżywają swoją wiarę i uczą się ją rozumieć. Jest to specyficzny przekaz wiary, inny niż w sali katechetycznej czy auli wykładowej. Wydarzenia z przeszłości wiążą się tu z terażniejszością, a treści wiary ukazują się w misterium. Stąd nieraz zachodzi niebezpieczeństwo zagubienia istoty w zewnętrznych formach kultu. Ażeby tego uniknąć, trzeba w sposób prawidłowy kierować akcją liturgiczną, zwłaszcza w sposób poprawny ją komentować.

Nie wszystkie święta roku liturgicznego są łatwo zrozumiałe dla wiernych. Niektóre z nich domagają się specjalnego pouczenia. Takim trudnym świętem jest bez wątpienia uroczystość Trójcy św. Wychowani na teologii scholastycznej komentatorzy zwykli w jej objaśnianiu zwracać uwagę na odrębność osób w Bogu bądź na wielkość i niepojętość Boga. Może to być nawet wzniosła nauka, której jednak zabraknie życiowej mocy. Tymczasem o tę ostatnią chodzi tu przede wszystkim. Z zadania tego znakomicie wywiązuje się *Der grosse Sonntags-Schott*. Dla ilustracji warto przytoczyć dosłowne tłumaczenie wprowadzenia do wspomnianej uroczystości.

„Trójca św., Trójjedyny Ojciec, Syn i Duch św. nie jest daleką, zamkniętą w sobie tajemnicą. Z pewnością, ten Bóg jest tajemnicą, On jest po prostu misterium, ale jest On także Bogiem, który zstępuje, otwiera się i udziela. Widzieliśmy Jego chwałę — pisze św. Jan Ewangelista — chwałę Syna, która nie jest żadną inną, tylko chwałą Ojca; blask Jego świętości, moc Jego miłości. Do nieuchwytniej tajemnicy Boga należy Jego niestrudzone zajmowanie się człowiekiem. Bóg wierzy w ludzi, w każdego z nas; nie zostawia nas, aż do poświęcenia swego Syna jako ofiarę za nas, jako dar na rzecz ludzi” (s. 338 n.).

Innego przykładu dostarcza święto Wniebowstąpienia Pana. Obrazowy sposób przekazu tej prawdy w Dz. sprawia, że wierni często tracą z oczu to, co istotne, a przywiązują wagę do tego, co drugorzędne. Wiemy, że istotą prawdy o Wniebowstąpieniu jest wiara, iż Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wszedł do chwały Ojca i jest Panem. Nie o wstępowanie przestrzenne tu chodzi, lecz o wywyższenie ontologiczne. I znowu tekst z omawianego mszału dostarcza nie tylko poprawnych teologicznie myśli, lecz nadto bardzo sugestywnie pokazuje znaczenie tej prawdy wiary dla naszego życia.

„Pytanie, które musi nas dziś niepokoić, brzmi: Kim jest Chrystus?, a nie: Gdzie jest Chrystus? Jeszcze ściślej: Czy wierzę, że Chrystus jest Panem, do którego należę i który mną rozporządza? Wierzyć w Niego jako Pana oznacza czcić Go jako nieskończenie wielkiego, przez którego wszystko zo-

stało stworzone i w którym wszystko znajduje swoją jedność i swój sens; Jego, który wszystko nosi w swoich rękach — wieki, ludy, moje życie. Wierzyć w Niego jako Pana znaczy także wyznawać, że On jest blisko. Od swego odejścia do Ojca jest On bliżej nas niż przedtem. On jest wśród nas przez swego Ducha. Jego obecności mogą doświadczyć wszyscy, którzy w Niego wierzą i Go kochają. Odkąd człowieczeństwo Chrystusa zostało podniesione do boskiej wspaniałości, otworzyła się również dla nas droga do nieba, tzn. ku trwałej i pełnej wspólności z Bogiem. Teraz jest to jeszcze wspólnota wiary, nadziei, posłuszeństwa, potem — wspólnota widzenia i szczęścia, które płynie z doskonałej miłości. Zadaniem naszym wobec świata i siebie samych, a przede wszystkim wobec Chrystusa jest w sposób wiarygodny ukazywać Jego boską obecność w świecie” (s. 311).

Trzeci wreszcie przykład czerpiemy z uroczystości Wszystkich Świętych. Na pierwszy rzut oka wydaje się to święto zrozumiałe i łatwe. Jest w nim bowiem konkretny, widoczny są też skutki życia wiary. W rzeczywistości jednak zachodzi często nieporozumienie w tłumaczeniu tego święta. Niejednokrotnie zwykli wierni wyobrażają sobie tę uroczystość jako święto zmarłych bądź też ograniczają się jedynie do wspomniania świętych kanonizowanych. Zapominają natomiast o istocie świętości i jej źródle, o powiązaniu tego święta z innymi uroczystościami kościelnymi. Błędów tych szczęśliwie unika mszał benedyktynowy z Beuron.

„Uroczystość Wszystkich Świętych jest jakby wielkim świętem zbiorów. Nazywa się ją też epifanią pięćdziesiątnicy. Widzimy owoc, który wyrasta i dojrzewa z obumierającego ziarna pszenicznego. Podziwiamy go, więcej — nim jesteśmy. Zniwo nie zostało jeszcze zakończone. Uroczystość Wszystkich Świętych kieruje nasz wzrok ku dopełnieniu, ku celowi ostatecznemu, do którego Bóg nas stworzył i powołał. Jeszcze uginamy się pod ciężarem doczesności, ale wspiera nas wspólnota wybranych i uświęconych przez Boga; ożywia nas nadzieja, że my również dostąpimy wolności i chwały dzieci Bożych, zwłaszcza że już posiadamy zadatek Ducha Św.” (s. 1529).

Oczywiście, nie wszystkie komentarze, zawarte w omawianym mszale, są natury dogmatycznej. Znajdują się w nim również wyjaśnienia historyczno-liturgiczne i moralne. Nadto przy każdym czytaniu występuje komentarz egzegetyczny. Nie sposób tu drobiazgowo omawiać poszczególnych tekstów. Zadanie to bowiem wykraczałoby poza ramy jednej recenzji i kompetencje jednego człowieka. Głos powinni tu zabrać jeszcze liturgiści i fachowcy od nauk biblijnych. Jedno wszakże można stwierdzić w odniesieniu do całości: ze wszystkich tekstów wyłania się autentyczna, nieskażona wiara Kościoła. Jest to duże osiągnięcie, za które benedyktynom z Beuron należą się słowa uznania.

Podkreślając udane wprowadzenia, komentarze i rozmyślenia w benedyktyńskim mszale, nie można zapomnieć o źródłach, z których zostały wzięte. Wykaz tych źródeł znajduje się na końcu książki. Są tam dokumenty Stolicy Apostolskiej (np. jako wprowadzenie do uroczystości Wniebowzięcia NMP został przytoczony tekst z bulli Piusa XII *Munificentissimus Deus*) oraz dzieła wybitnych teologów katolickich (m. in. K. Rahnera, K. Hammerlego, J. Ratzingera) i protestanckich (np. D. Bonhoeffera, R. Schutza). Obok tekstów naukowych występują strofy poetyckie. Dzięki temu prezentowany mszał stanowi zbiór tekstów liturgicznych i zarazem antologię literatury teologiczno-religijnej. Dlatego z mszału mogą korzystać nie tylko zwykli wierni, lecz również duszpasterze, szukający w nim pomocy do własnej pracy, a nawet teologowie.

*Edward Ozorowski*